

Przemówienie pani dyrektor Iwony Turczyńskiej

Szanowny Panie Prezydencie, Pani Kurator, Koledzy dyrektorzy, zaproszeni goście, pracownicy szkoły, nauczyciele, uczniowie i rodzice!

Trzydzieści lat mija, minęło i jeszcze minie, jednak przeżyte chwile nie giną. Nie wiemy nigdy, kiedy wypłyną z dalekiej przeszłości (Larysa Mitzner), silnym wspomnieniem, zamglonym obrazem, radosnym śmiechem czy sentymentalną łzą. Jubileusz to okazja do wspomnień, chociaż trudno w kilku zdaniach odtworzyć barwną przeszłość. W 1989 roku w malowniczej okolicy przy Jeziorku Błotnym, i dosłownie w błocie, stanęła Szkoła Podstawowa nr 21. Pierwsi uczniowie i nauczyciele gubili buty w grzęzawiskach, zmierzając do szkoły w deszczowe dni. Wprowadziliśmy więc obuwie zmienne, o tamtych błotach dziś już wszyscy zapomnieli, a butki zmienne pozostały, w końcu znajdujemy się na Piaskach. W prawdzie teren wokół szkoły pięknieje z każdym rokiem, jednak deszcze wciąż dają się we znaki i niejedna ulewa kończy się zalaniem szatni.

Urodziny to czas podsumowań. Zastanawiam się ile zmian nastąpiło od tamtego czasu: na świecie, w Polsce, na osiedlu, a przede wszystkim w szkole. Zaczynaliśmy z kredą i tablicą, w kilku klasach były telewizory. W bibliotece podstawowy księgozbiór i jakieś książki z darów. W pokoju nauczycielskim stały papierowe dzienniki, a świadectwa nauczyciele wypisywali nocami. Obecnie zapomnieliśmy o papierowych dziennikach, druk świadectw dla klasy trwa najdłużej dziesięć minut, mamy wiele tablic interaktywnych (choć wciąż za mało), dwie pracownie komputerowe, biblioteka oferuje 15000 woluminów. Z kolei z budynku zniknęły pracownie zajęć praktyczno-technicznych, a miejsce zmieniały kilka razy: pokój nauczycielski, sklepik szkolny, gabinet plastyczny, muzyczny i inne, lecz jeśli pierwsi uczniowie mają ochotę, bezbłędnie trafią na chemię, fizykę, do świetlicy, biblioteki, czy pani pielęgniarce.

W zależności od rocznika absolwenci pamiętają nie tylko inny układ pomieszczeń, ale także dwa szkolne budynki – dużą i małą szkołę. Jednak szkoła to nie tylko budynek, to przede wszystkim ludzie: uczniowie i ich rodzice, nauczyciele, pracownicy administracji oraz przyjaciele. W ciągu tych trzydziestu lat było nas tysiące. Wspólnie stworzyliśmy bogatą tradycję, niepowtarzalny klimat. Entuzjazm oraz zaangażowanie bohaterów tych trzydziestu lat wykreował szkołę taką, jaką widzimy ją dzisiaj – przyjazną i otwartą na nowe wyzwania. Nie sposób wymienić nazwisk wszystkich, którzy wpłynęli na rozwój szkoły i zapisali się w jej historii. Muszę jednak wspomnieć o dyrektorach naszej szkoły, to przecież oni decydowali o kształtowaniu atmosfery: pani Urszula Łaszczyńska, pan Adam Lachowicz i najbliższa memu sercu, nieodżałowana, świętej pamięci Ewa Józefowicz. Moi poprzednicy starali się

o to, co w edukacji i wychowaniu najistotniejsze: troskę o rozwój dzieci, o stworzenie im warunków i bodźców, aby stawały się lepsze. Inspirowali nauczycieli, wspierali uczniowskie i nauczycielskie inicjatywy i koncepcje. Podołali niejednej reformie edukacji, bo szkoła to żywy organizm, w którym zmiany następują dynamicznie.

W 1999 roku staliśmy się Zespołem Szkół Ogólnokształcących nr 11, w skład którego wchodziła Szkoła Podstawowa i Gimnazjum. Początek gimnazjum to niezwykle burzliwy, ale twórczy czas. Zarówno absolwenci, jak i nauczyciele wspominają go z rozrzewnieniem oraz sentymentem. Wspólne działania uczyły dialogu i kompromisu, lecz dawały wiele radości i satysfakcji.

Kolejne wyzwanie dydaktyczne to stworzenie w 2000 roku roku pierwszej klasy integracyjnej. Klasy integracyjne funkcjonują do dziś. To zysk dla każdego ucznia, stanowi szansę wychowania w atmosferze wrażliwości i tolerancji, okazję do nauki życzliwości i wielkoduszności.

Szkoła nie jest samotną wyspą, nie może funkcjonować w oderwaniu od historii, która dzieje się obok. Rok 2004 rok to czas wejścia Polski do Unii Europejskiej i otwarcie na współpracę ze szkołami z innych państw. Pierwszy projekt Sokrates – Comenius dotyczył energii i bezpieczeństwa. Współpracowaliśmy ze szkołami w Finlandii i w Niemczech, ostatnio wraz z młodzieżą z Włoch, Niemiec, Włoch, Hiszpanii i Portugalii zgłębialiśmy temat "W świecie praw i obowiązków wszyscy równi".

Następna ewolucja w społeczności szkolnej zdarzyła się 12 maja 2006 roku. Wtedy po wieloletnich przygotowaniach przyjęliśmy za patrona szkoły Orłęta Lwowskie, młodych ludzi, którzy w 1918 roku nie wahali się ginąć za ojczyznę. Taki wzór determinuje kształtowanie młodzieży w duchu patriotycznym. Nasze działania w tym dziele wspierali przedstawiciele Gorzowskiego Oddziału Towarzystwa Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich. Czuję się zobowiązana, aby przypomnieć nazwiska tych członków Towarzystwa, którzy inspirowali nas, wspomagali w wychowaniu w pierwszych latach pracy nad przyjęciem imienia. Dziś już ich z nami nie ma. Nie mogą cieszyć się trzydziestoleciem, odeszli. A przecież dzięki wsparciu Pani Władysławy Staryszak, pani Anny Makowskiej - Cieleń, pana Piotra Frankowa oraz pana Józefa Pieluszcza mogliśmy zgłębiać wiedzę o obronie Lwowa.

Cały czas pielęgnujemy pamięć o bohaterskiej młodzieży ze Lwowa, co roku kwestujemy na rzecz odnowy Cmentarza Łyczakowskiego, a podczas obchodów Dnia Niepodległości przypominamy dzieje naszych patronów.

Trudno mi znaleźć następną istotną datę. Myślę, że ostatnia to rok 2017 wtedy powstaje w naszej szkole klasa piłkarska, duma i chluba szkoły. Chłopcy wraz z trenerami

osiągają sukcesy. Wierzę, że istnienie tej klasy w szkole daje nowe możliwości dzieciom. Cieszę się, że pręźnie i sprawnie działa.

Rok 2017 to też ustawa o wygaszeniu gimnazjów, znów staliśmy się szkołą podstawową. W tym roku żegnamy ostatni rocznik gimnazjalny, nie mogę powiedzieć, że bez bólu.

W organizmie szkoły najważniejsi są uczniowie i nauczyciele, to przecież Wy, obecni i dawni, wychowankowie oraz pedagodzy naszej szkoły, stworzyliście jej kulturę i klimat. Dzięki Waszej pracy i pomysłowości mogę dzisiaj pochwalić się tradycjami, wyróżnieniami, nagrodami. Nie wiem tylko, jak ja pomieszczyć opowieść o sukcesach w przemówieniu, które miało być krótkie. Postaram się wymienić chociaż najważniejsze tradycje wypracowane przez Samorząd Szkolny w ciągu tych trzydziestu lat: w październiku mamy Belfriadę, w listopadzie dzień Patrona i Bal Niepodległości, grudzień rozbrzmiewa kolędami podczas Kawiarenki Świątecznej, to także czas szkolnych wigilii (mimo różnych nacisków samorząd szkolny walczy o utrzymanie tej tradycji), marzec to z kolei Tydzień Kultury i Festiwal Złota Babka (kiedyś Trele-Morele), niezależnie od miesięcy odbywa się rywalizacja sportowa w różnych dyscyplinach w ramach miniligi, maj lub czerwiec to festyn rodziny, dziś wieńczymy zabawami w ramach festynu nasze trzydzieste urodziny. Pochwalić należy również działalność charytatywną naszych uczniów. Od lat bierzemy udział w Wielkiej Orkiestrze Świątecznej Pomocy, współdziałamy z Caritasem, Bankiem Żywności, Hospicjum oraz Szlachetną Paczką.

Drodzy zebrani, nie mogę pominąć takich trwałych dokonań nauczycieli i uczniów naszej szkoły, jak działanie strony internetowej, szkolnej telewizji Kurier 21, zespołu muzycznego OK, licznych kół zainteresowań zarówno przedmiotowych, jak i artystycznych oraz sportowych. Dzięki takim przedsięwzięciom nasi uczniowie zdobyli w ciągu tych trzydziestu lat wiele osiągnięć, o których świadczą liczne wyróżnienia, certyfikaty, dyplomy i puchary za dokonania edukacyjne, sportowe i artystyczne. Nagrody cieszą, jednak najważniejsza jest codzienna żmudna praca, inspirowanie, zachęcanie, rozwiązywanie dziecięcych problemów, negocjowanie, doradzanie, wspólne poszukiwanie rozwiązań. Wiem, że tak się dzieje w naszej szkole.

Współczesna szkoła to nie tylko uczniowie i nauczyciele, również rodzice. To dom rodzinny jest przecież podstawową siłą wychowawczą. Rodzice naszych uczniów chętnie współpracują, towarzyszą w szkolnych przedsięwzięciach i wspierają wysiłek dydaktyczny nauczycieli. Rada Rodziców współuczestniczy w życiu szkoły, zawsze mogę liczyć na jej wsparcie.

Można zaryzykować twierdzenie, że szkoła to odrębny świat z własnym rytmem wybijanym dzwonekami, z lokalnym klimatem, swoistym kolorytem i niepowtarzalną atmosferą. I to prawda, ale szkoła jest również częścią miasta i jako taka funkcjonuje wśród innych szkół oraz instytucji. Chciałabym podziękować dzisiaj za dobrą współpracę przedstawicielom Urzędu Miasta, Rady Miasta, Kuratorium Oświaty, Wojewódzkiego Ośrodka Metodycznego, Gorzowskiego Oddziału Towarzystwa Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich, Fundacji „Czysta Woda”, Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji, Ośrodka Sportu i Rekreacji, Klubu Sportowego „Warta”, Centrum Opieki nad Dzieckiem i Rodziną oraz kolegom i koleżankom dyrektorom z innych szkół.

Przez trzydzieści lat w szkolnictwie wiele się zmieniło, przechodziliśmy kolejne reformy, dostosowywaliśmy się do nowych wymagań, realizowaliśmy różne pomysły. Jesteśmy kreatywni, radzimy sobie z kolejnymi nawet najtrudniejszymi ideami, podejmujemy rozmaite przedsięwzięcia. Szkoła daje radę.

Podsumowując tę moją obszerną przemowę, pragnę wyrazić wdzięczność wszystkim przyjaciołom i sympatykom szkoły, za to, że możemy liczyć na Wasze wsparcie oraz współdziałanie w jej sukcesach, uczniom i absolwentom za młodzieńczą radość, pomysły, ale też krytykę i sympatię, rodzicom, za wszelkie wskazówki i pomoc zawsze, kiedy o to prosimy, pracownikom szkoły, byłym i obecnym: za zaangażowanie, odpowiedzialność, pracowitość, budowanie atmosfery współpracy i codzienną życzliwość.

I już naprawdę ostatnie zdanie, znane przesłanie Janusza Korczaka:

„Szkoła winna być kuźnicą, gdzie wykuwają się najświętsze hasła – ona najgłośniej wołać winna o prawa człowieka, piętnować najsmielej i najbezwzględniej to, co jest w nim (życiu) zabagnionego”

Takiej szkoły życzę nam wszystkim.